



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: O polskich przekładach literatury quebeckiej w sieci, czyli parateksty w Internecie

Author: Joanna Warmuzińska-Rogóż

Citation style: Warmuzińska-Rogóż Joanna. (2011). O polskich przekładach literatury quebeckiej w sieci, czyli parateksty w Internecie. "Między Oryginałem a Przekładem" T. 17 (2011), s. 243-257



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

O polskich przekładach literatury quebeckiej w sieci, czyli parateksty w Internecie

Genette'owski „paratekst”, stanowiący miejsce transakcji między autorem, wydawcą a odbiorcą, już dawno wymknął się z obszaru słowa drukowanego i objawił się między innymi w przestrzeni wirtualnej, która jest tym ciekawsza i warta poddania analizie, że zwykło się przyjmować powszechnie, iż „Internet ma być źródłem informacji z dziedziny naszych zainteresowań”¹ (Loewe 2004: 38). Ważną cechą Internetu jest także jego interaktywność, gdyż – jak stwierdził Wiesław Godzic – „WWW nie jest przeznaczona dla całkowicie biernych *Zombies*, obserwujących z tępym wyrazem twarzy migotające obrazy. [...] Przeciwnie WWW wymaga *doers*, działających podmiotów i to działających bardzo szybko [...]” (Godzic 1998: 310-311).

Za materiał analityczny posłużą nam parateksty internetowe odnoszące się do dzieł literatury quebeckiej wydanych w polskim przekładzie w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku, czyli parateksty następujących powieści: Dany'ego Laferrière'a *Jak bez wysiłku kochać się z Murzynem* (2004, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy), Gaetana Soucy *Dziewczynka, która za bardzo lubiła zapalki* (2004, Warszawa: Wydawnictwo Noir sur Blanc), Sergia Kokisa *Mistrz gry* (2007, Katowice: Książnica), Louisa Lefebvre'a *Wyspy Huracana* (2008, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki), Dany'ego Laferrière'a *Smak młodych dziewcząt* (2009, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy)².

¹ Jak stwierdza Iwona Loewe, „Internet jak żadne inne medium, do tej pory jest przez 30% internautów uważany za rzeczywistość *sui generis*, która zastępuje im książki, koncerty, teatr” (Loewe 2007: 38).

² Taki wybór przetłumaczonych powieści quebeckich wynika przede wszystkim z czynnika czasowego: przekłady te ukazały się w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu i nawet

Jeśli powrócimy do *Seuils*, klasycznego już dzieła Gérarda Genette'a poświęconego paratekstom, to odnajdziemy w nim przede wszystkim podział na peryteksty i epiteksty³. Usystematyzowania tego podziału dokonał między innymi Philippe Lane w 1992 roku, za podstawę przyjmując kryterium nadawcy paratekstu oraz jego lokalizacji. W Polsce rozróżnienie to rozpowszechniła m.in. Romualda Piętkowa, proponując następujący podział w układzie tabelarycznym:

Parateksty autorskie

Perytekst	Epitekst	
	Publiczny	Prywatny
Nazwisko autora	Wywiady	Korespondencje
Tytuł	Rozmowy	Wynurzenia osobiste
Śródtytuły	Konferencje	Dzienniki intymne
Dedykacje	Udział w prezentacjach i kampanii promocyjnej	Robocze wersje tekstu
Epigrafy		
Przedmowy		
Objaśnienia		

Parateksty edytorskie

Perytekst edytorski	Epitekst edytorski
Okładki	Reklamy
Obwoluty/skrzydółka	Katalogi
Nota edytorska (prière d'insérer)	Prasa wydawnicza

Źródło: Piętkowa, 2004.

W mojej analizie nie będę się zajmować paratekstami autorskimi istniejącymi w sieci, zajmę się natomiast paratekstami alograficznymi, czyli tymi, których autorem nie jest twórca tekstu głównego. Za model analizy paratekstów w sieci i ich zgodność z wzorcem posłuży mi z kolei

pobieżne przejrzanie stron internetowych pozwala spostrzec, że funkcjonują one w sieci, czego nie można powiedzieć o przekładach wcześniejszych, wydanych w latach 90. XX wieku.

³ W analizie posługuję się spolszczoną wersją Genette'wskiego pojęcia „péritexte”, czyli perytekst, której używa m.in. Iwona Loewe w najnowszej polskojęzycznej publikacji na temat paratekstów.

opis stworzony przez Iwonę Loewe, którego niewątpliwą zaletą jest to, że uwzględnia istnienie i specyfikę gatunków paratekstowych w Internecie oraz systematyzuje wyniki dotychczasowych badań.

Zacznijmy od perytekstu wydawniczego, który porzucił w sensie fizycznym bezpośrednio otoczenie tekstu właściwego i na dobre zadomowił się między innymi w sieci. Mamy zatem w Internecie reprodukcję okładek, przede wszystkim na stronach wydawnictwa, ale także na stronach wszelkiego rodzaju księgarń internetowych i aukcji. Pierwsza z powieści quebeckich opublikowanych w Polsce po roku 2000 to *Jak bez wysiłku kochać się z Murzynem* Dany'ego Laferrière'a. Zarówno na stronie Państwowego Instytutu Wydawniczego, który książkę opublikował, jak i na stronach księgarń internetowych, pojawia się pierwsza strona książki oraz tekst krótkiej notki wydawniczej:

Błyskotliwy debiut Dany Laferrière'a, urodzonego w Port-au Prince w 1953 roku, to dowcipna i niezwykle prowokacyjna opowieść o młodym czarnoskórym pisarzu, islamie, muzyce jazzowej, literaturze i kobietach. Białych kobietach. Brawurowo opisany dekadentcki nastrój życia wielkomijskich artystów z wisielczym poczuciem humoru, dynamicznie prowadzoną narracją i efektownym luzem⁴.

Użytkownik Internetu odnajdzie zatem tekst właściwy dla czwartej strony okładki, *haut lieu stratégique* (ważne strategiczne miejsce) (Genette 1987: 28), jak pisał Genette, z całym arsenałem opisanych przez niego środków. Jest to *prière d'insérer*, czyli „zaproszenie do środka”, tekst pierwotnie skierowany do prasy, który zamieszcza się często także na czwartej stronie okładki, a który Genette definiuje, uciekając się do aspektu formalnego jako: „krótki tekst (zazwyczaj od pół strony do strony), który opisuje, za pomocą streszczenia lub innego środka oraz najczęściej w sposób waloryzujący dzieło, do którego się odnosi”⁵ (*op.cit.* 98).

⁴ <http://www.piw.pl/sklep/laferrri232rebrjak-wysilku-kochac-murzynem-p-191.html?osCsid=0afd8bb237544fa70f3b7bf0cdf0adc> oraz przykładowe strony księgarń internetowych, m.in. Gandalf. Wszystkie strony internetowe konsultowane były po raz ostatni 4.04.2010. Pisownia i interpunkcja we wszystkich cytatach pochodzących z Internetu oryginalna.

⁵ „Un texte bref (généralement d'une demi-page à une page) décrivant, par voie de résumé ou tout autre moyen, et d'une manière le plus souvent valorisante, l'ouvrage auquel il se rapporte [...]”.

Jeśli chodzi o formę tego tekstu, odpowiada on na pytanie: co to jest? Odpowiedź skonstruowana została jako definicja, ma ona formę bezosobową, zgodnie z zasadą, że nie jest ważne dla odbiorcy, kto jest autorem opisu na okładce (Loewe 2007: 88-89). Dodatkowo pojawia się informacja, będąca szczytkowym elementem biogramu autora. Tekst ten zawiera także elementy waloryzacyjne, wyrażone za pomocą leksemów: *dowcipna, niezwykle prowokacyjna, brawurowo opisany* itd.

Niektóre księgarnie internetowe, w tym Gandalf, proponują „tył okładki” (sic!) w powiększeniu. Pojawia się na nim krótki fragment powieści oraz skrócona wersja wyżej zacytowanej notki. Z kolei jeśli czytelnik korzystający ze strony internetowej PIW, zainteresowany powyższym opisem, a w tym wypadku także prowokacyjnym tytułem, otworzy kolejną zakładkę, otrzyma także biogram autora w następującym kształcie:

Dany Laferrière urodził się w 1953 roku w Port-au-Prince na Haiti. Pracował jako dziennikarz w „Petit Samedi Soir” oraz w Radio Haiti. W 1976 roku, po śmierci przyjaciela Gasner Raymonda opuścił Haiti. W 1985 roku w Kanadzie ukazała się pierwsza powieść Laferrière’a *Comment faire l’amour avec un negre sans se fatiguer*, która odniosła sukces i została przetłumaczona na wiele języków. Za książkę *L’Odeur du café* pisarz otrzymał nagrodę Carbet de la Caraïbe, dwa lata później, za powieść *Le goût des jeunes filles* uhonorowano go nagrodą Edgar – L’Espérance, natomiast powieść *Le cri des oiseaux fous*, dedykowana Gasner Raymondowi, wyróżniono literacką nagrodą Marguerite Yourcenar w 2001 roku.

Dany Laferrière mieszka w Miami. Dotychczas jedyną jego książką, jaka ukazała się w polskim przekładzie, jest debiutancka, komiczna, prowokacyjna powieść w rytmie bee bop *Jak bez wysiłku kochać się z Murzynem* (Państwowy Instytut Wydawniczy, 2004).

Biogram ten spełnia wymogi gatunkowe przede wszystkim w tym sensie, że proponuje opis życia i twórczości autora między innymi przy pomocy czasownikowych form czasu teraźniejszego, co – zdaniem Iwony Loewe – „uobecni[a] nabywcy osobę autora tekstu głównego” (Loewe 2007: 97). Dodatkowo zarówno strona wydawnictwa, jak i powielające ją strony księgarni internetowych proponują do wglądu fragment powieści (o czym za chwilę).

Podobnie rzecz się ma z drugą opublikowaną w 2009 roku w Polsce powieścią Laferrière'a zatytułowaną *Smak młodych dziewcząt*⁶. Na stronie wydawcy, Świata Książki, odnajdziemy zatem następującą notę:

Dany, obecnie pisarz, nigdy nie zapomni weekendu, który odmienił jego życie. Był rok 1971, miał piętnaście lat. Przypadkowo wplątany w uliczną awanturę, bał się wrócić do domu i ukrył się u swej sąsiadki Miki oraz jej koleżanek. Wśród młodych, zwariowanych kobiet, wypełniających dni zabawami, seksem i fantazjowaniem, greczny chłopiec i miłośnik poezji pobierał pierwsze lekcje miłości...

Napisana z humorem bezpruderyjna pochwała młodości i urody życia w cieniu ostatnich dni rządów haitańskiego dyktatora, zwanego Papa Doc⁷.

Mamy tutaj wszystkie opisane wyżej elementy: streszczenie, a zatem część prezentacyjną oraz waloryzację (*napisana z humorem*). Poza tym strona zawiera odnośnik do noty o autorze, która okazuje się tak naprawdę notą wydawcy na temat powieści, odnośnik do trzystronicowego, zapisanego w formacie PDF, fragmentu książki oraz odnośnik do recenzji, o której później.

Noir sur Blanc, wydawca powieści zatytułowanej *Dziewczynka, która za bardzo lubiła zapalki* Gaetana Soucy, idzie w ślady wymienionych wcześniej wydawców, proponując na swej stronie internetowej, obok okładki, także tekst noty wydawcy, czyli:

Ta niezwykła powieść wymyka się wszelkim próbom klasyfikacji. Wyrafinowany horror z elementami romansu, groteski, magii i suspensu? Czy może poetyckie studium patopsychologiczne z odniesieniami do Spinozy i Saint-Simona? Historia rozpoczyna się śmiercią bogatego właściciela odciętej od świata posiadłości. Osieroczone dzieci muszą jakoś zdobyć trumnę i pochować ojca. Jedno z nich udaje się zatem do pobliskiego miasteczka, którego nigdy wcześniej nie widziało. Ta niesamowita wyprawa zamieni się z czasem w podróż do tajemnic przeszłości, tym bardziej mrocznych, że relacjonowanych przez osobę, która nie do końca uświadamia sobie sens zachodzących wydarzeń⁸.

⁶ Warto zauważyć, że tytuł powieści wzbogacony został o dodatkowy element: *Pikantna opowieść o Haiti*, którego nie ma na okładce oryginału.

⁷ <http://swiatksiazki.pl/shop/product,155268,,Smak-młodych-dziewczat,Dany-Laferriere,,10410,10404>

⁸ <http://www.noir.pl/dziewczynkaktrazabardzolubiazapaki/produkt/368.html>

Tekst wzbogacony jest o biogram Gaetana Soucy, zawierający kilka informacji na temat jego wykształcenia, silnych związków z Japonią, a także przebiegu kariery pisarskiej autora. Wersja internetowa jest znacznie rozbudowana w stosunku do tekstu, który pojawia się na okładce powieści. Co ważne, obie wersje proponują bardzo pozytywną ocenę pisarstwa Soucy.

Sposób przedstawienia *Mistrza gry* Sergia Kokisa na czwartej stronie okładki, a co za tym idzie, w Internecie, mieści się we wcześniej już opisaney konwencji. Mamy zatem zarówno reprodukcję okładki, typowe informacje wydawnicze (nazwisko autora, tytuł, wydawnictwo, liczba stron, nazwisko tłumacza), jak i krótką notkę wydawniczą, czyli okrojona wersję tekstu pojawiającego się na okładce książki:

Po stworzeniu świata Bóg z nudów zaczął się zabawiać z co ciekawszymi przedstawicielami rodzaju ludzkiego. Przyjmując postać różnych osób, wyjawia tym, którzy go interesują, kim naprawdę jest i jakie są reguły jego gry. Pewnego wieczoru dosiada się w barze do Iwana Sierowa, młodego teologa, który stracił wiarę. Iwan w końcu przystępuje do gry, ale tylko mu się wydaje, że gra jak równy z równym. Powieść Brazylijczyka mieszkającego w Kanadzie, autora wielu bestsellerów, laureata licznych nagród literackich. Pierwsze wydanie polskie⁹.

Odnajdujemy zatem krótkie streszczenie, a następnie fragmentaryczny biogram autora. Przykład ten jest o tyle ciekawy, że dominuje w nim część prezentacyjna, nie ma waloryzacji bezpośredniej. Częściowo pozytywną ocenę stanowi sposób sformułowania informacji biograficznej: dowiadujemy się, że to powieść „autora wielu bestsellerów, laureata licznych nagród literackich”.

W porównaniu z poprzednimi, internetowy perytekst wydawniczy *Wysp Hurracana* Louisa Lefebvre’a jawi się jako skromny, gdyż nie powieliła w całości opisanego wyżej schematu. Na stronie Wydawnictwa Marek Derewcki pojawia się oczywiście reprodukcja okładki, jest także przedruk tekstu z czwartej strony okładki, przy czym już w wydaniu książkowym wydawca nie zamieścił noty skonstruowanej zgodnie z wzorcem kanonicznym, lecz fragment tekstu głównego, co stanowi alternację standardowej noty wydawniczej. Fragment ten znajduje się także w In-

⁹ http://merlin.pl/Mistrz-gry_Sergio-Kokis/browse/product/1,505653.html#fullinfo

terniecie, na stronach większości księgarń internetowych¹⁰. Księgarnia historyczno-militarna Hystoryton jest tutaj jednym z wyjątków, jako że w opisie pojawia się streszczenie powieści, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów historycznych:

Historia ta oparta jest na faktach. Ferdynand Paleolog naprawdę zmarł na Barbadosie w 1670 roku. Tabliczka umieszczona na ścianie kościoła w Landulph, w Kornwalii, przedstawia pochodzenie jego ojca, Teodora, ostatniego z rządzącej aż do podboju Turków w Konstantynopolu linii. W czasie greckiej wojny o niepodległość, powstańcy faktycznie usiłowali odnaleźć barbadyjską gałąź cesarskiej rodziny i byli gotowi oddać jej tron Grecji¹¹.

Jeśli jednak zajrzemy do powieści, okaże się, że jest to fragment noty „Od Autora”, która otwiera powieść, na dodatek fragment znacznie skrócony i pozbawiony odnośników wskazujących jego autorstwo.

Przedstawione wyżej przykłady perytekstów wydawniczych, zwłaszcza not wydawcy, pokazują, że spełniają one w większości wymogi gatunku, zwłaszcza jeśli chodzi o podstawową ich funkcję: funkcję prezentacyjno-rekomendacyjną. Oczywiście proporcje między prezentacją a rekomendacją są różne, niemniej jednak w większości przypadków, zgodnie z wzorcem kanonicznym, przedstawiają pokrótce tekst, oferują zatem streszczenie, często w formie bezosobowej definicji, następnie go pozytywnie waloryzują, dzięki obecności leksemów wartościujących¹². Część z analizowanych przez nas perytekstów odbiega od wzorca kanonicznego o tyle, że oferuje na okładce fragmenty tekstu głównego.

Mamy zatem do czynienia z typowym Genette'owskim perytekstem wydawniczym, który w przestrzeni wirtualnej staje się epitekstem, czyli tym, co francuski badacz określał jako „to, co pojawia się dookoła tekstu właściwego, ale w pewnej odległości, na zewnątrz tekstu”. Zresztą, co ciekawe, sam Genette opisywał podobną ewolucję w przypadku *prire d'insérer*. Początkowo był to epitekst pozatekstowy, zanim stał się on perytekstem dzięki pojawieniu się na okładce książki. Dziś w zasadzie uznać można, jeśli weźmie się pod uwagę ważną rolę Internetu, że ogólnie

¹⁰ <http://www.derewiecki.pl/sklep/index.php?s=karta&id=230>

¹¹ http://historyton.pl/catalog/product_info.php?products_id=6193

¹² Wyczerpujący opis wzorca kanonicznego noty wydawniczej proponuje Loewe (2007: 87 i nast.).

perytekst wydawniczy, stał się na powrót epitekstem. Przejście to od perytekstu edytorskiego do epitekstu opisywał już także Philippe Lane, niejako kontynuator myśli Genette'a, stwierdzając, iż tekst z czwartej strony okładki przemieszcza się czasem poza fizycznie pojmovaną książkę i pojawia się na przykład w katalogach wydawniczych, ulotkach czy też właśnie w Internecie¹³.

Opisane powyżej elementy można sklasyfikować zgodnie z terminologią zaproponowaną przez Iwonę Loewe jako „pre-teksty”¹⁴, a zatem specyficznego rodzaju parateksty, których funkcja polega na zakomunikowaniu „o zaistnieniu w najbliższym czasie lub przestrzeni innego tekstu i zachęcenie do jego odbioru” (Loewe 2004). Wyżej opisane elementy to parateksty skromne, począwszy od lapidarnej wzmianki, poprzez fragmenty książki, krótki życiorys autora, aż po streszczenia książki.

Warto zauważyć, że w wyżej analizowanych tekstach rzadko pojawia się szerzej kwestia tłumaczenia. Oczywiście każda z typowych informacji należących do edytorskiego perytekstu zawiera także wzmiankę o języku oryginału oraz nazwisko tłumacza. Czytelnik otrzymuje zatem w większości przypadków informację, że są to tłumaczenia z języka francuskiego. W większości, jako że pojawiają się tutaj także błędy, jak ten na podstronie Wirtualnej Polski poświęconej książkom oraz na stronie księgarni internetowej Sinamus, gdzie język oryginału *Wysp Hurracana* Louisa Lefebvre'a zidentyfikowano jako angielski¹⁵. Nie identyfikuje się tej literatury jako quebeckiej czy ogólnie francuskojęzycznej literatury kanadyjskiej lub po prostu kanadyjskiej. Z kolei w przypadku Laferrière'a mowa jest o nim jako o pisarzu franko-karaibskim, który opublikował swą pierwszą powieść w Kanadzie, nie klasyfikuje się go natomiast jako pisarza quebeckiego, czy ściślej neo-quebeckiego. Kwestie tłumaczeniowe nie

¹³ Zob. Lane (1994). Podobnej kwalifikacji dokonuje Loewe (2007: 220).

¹⁴ Iwona Loewe definiuje pre-teksty jako „teksty, które pojawiają się we wszelkiego rodzaju mediach jako zapowiadające inne teksty” (Loewe 2004). Sama jednak odchodzi od stworzonego przez siebie pojęcia, decydując się na użycie ogólniejszego „paratekstu”, by, jak sama wyjaśnia, nie sugerować paralelności użycia tego terminu z tym, jakie pojawiał się w pracach W. Boleckiego (1991), u którego pre-tekstem były cytaty zamieszczone w dziełach literackich, które faktycznie musiały powstać po dziele cytowanym (zob. Iwona Loewe 2007: 11). Na potrzeby niniejszej analizy pozostaniemy jednak przy pre-tekście w takim rozumieniu, jakie zaproponowała Loewe.

¹⁵ <http://ksiazki.wp.pl/katalog/ksiazki/ksiazka.html?kw=37478>

są przedmiotem zainteresowania autorów fragmentów należących do perytekstów wydawniczych, z jednym wszak wyjątkiem. Otóż o tłumaczu wspomina autor opisu, który został umieszczony na stronie Świata Książki, wydawcy *Smaku młodych dziewcząt* Laferrière'a. Jej autor, kryjący się pod pseudonimem Pedorec, pisze:

W Polsce pisarz znalazł znakomitego tłumacza, Jacka Giszczaka (przełożył Lyonela Trouillota, Alaina Mabanckou, Ken Bugul) i transkulturowego badacza – Józefa Kwaterkę (*Dialogi z Ameryką*), zabrakło tylko „stosownej” oprawy graficznej dla dzieł(a). Warto zamienić pozycję Laferrière'a w best-seller, by zobaczyć go w innej odsłonie¹⁶.

Możemy tutaj zaobserwować coraz bardziej rozpowszechnioną praktykę użycia tekstów stworzonych przez internautów kryjących się za nickiem (internetowym pseudonimem) do rekomendacji tekstu w obrębie perytekstu, a więc także noty wydawniczej (Loewe 2007: 100). W tym przypadku jesteśmy już jednak w obrębie epitekstu a nie perytekstu edytorskiego, mimo iż chodzi o stronę wydawcy, po pierwsze ze względu na kryterium lokalizacji, po drugie ze względu na dominującą funkcję ewaluacyjną, a po trzecie ze względu na ujawnione autorstwo.

Internet proponuje oprócz wyżej opisanych paratekstów – perytekstów edytorskich, które stały się epitekstami, także drugą grupę tekstów, wśród których są między innymi omówienia i opinie o dziele, które oryginalnie pojawiają się po pierwsze w oddaleniu od dzieła oryginalnego, po drugie pierwszym miejscem ich publikacji jest Internet. Na aspekt oddalenia w sensie fizycznym od tekstu głównego zwraca uwagę także Iwona Loewe pisząc: „[Parateksty odsyłają] co prawda do właściwych im korpusów, lecz nie mają możliwości dotarcia do nich w ramach Internetu, wymagają od surfera zapamiętania anonsu, odszukania jego źródła, wówczas dopiero, umożliwiając jego doświadczenie” (Loewe 2007: 219). Dodajmy, że trzecim ważnym kryterium jest tutaj autorstwo omawianych tekstów; w przypadku Internetu będzie to często autor kryjący się za nickiem, czasem podpisany z imienia i nazwiska, często zwykły użytkownik sieci, niebędący ani autorem ani edytorem tekstu głównego.

¹⁶ <http://www.swiatksiazki.pl/shop/CatalogEntryReviewsPopupDisplay?langId=1&storeId=10001&catalogId=10201&productId=155268>

W obrębie tej grupy tekstów, które za Iwoną Loewe nazwiemy epitekstami, po pierwsze będziemy mieć do czynienia w sieci z omówieniami zamieszczonymi na portalach i wortalach poświęconych literaturze oraz blogach, w których swoje opinie o danych dziełach umieszczają niewyspecjalizowani odbiorcy, a także zawodowi krytycy.

I tak Biblionetka, czyli „serwis rekomendujący książki”, w którym swoje recenzje i opinie zamieszczają zazwyczaj nieprofesjonalni krytycy, oferuje wnikliwą recenzję *Dziewczynki, która za bardzo lubiła zapalki* Gaetana Soucy. Autorka, która podpisuje się jako Agnieszka Markiewicz¹⁷, poza krótkim zarysowaniem fabuły koncentruje się przede wszystkim na wyjątkowym języku pisarza. Jednak, mimo iż problem języka jawi się autorce jako szczególnie ważny w kontekście dzieła G. Soucy, nie prowadzi to do refleksji nad przekładem, choć oczywiste jest, że recenzentka ma świadomość, iż ma do czynienia z przekładem, a nie z oryginałem (sama zresztą cytuje fragment perytekstu wydawniczego, w którym znajduje się wzmianka o języku oryginału oraz nazwisko tłumaczki, Magdaleny Kamińskiej-Maurugeon).

Recenzja powieści Gaetana Soucy ukazała się też na stronie znam.to.pl, gdzie publikowane są recenzje różnych produktów, nie tylko książek. Ten epitekst internetowy zaczyna się od perytekstu wydawniczego, bowiem autorka, „widokzwenus”, najpierw odwołuje się do „okładkowego streszczenia”, jak sama nazywa tekst z czwartej strony okładki, by opisać następnie skuteczną reklamę nowej powieści, którą ocenia następująco: „[...] reklama (bo oczywiście „recenzje” to głównie teksty reklamowe ze sklepów internetowych) zrobiła swoje [...]”. Tym samym daje wyraz własnej świadomości istnienia paratekstów, które z powodzeniem można nazwać „pre-tekstami”¹⁸.

Perytekst wydawniczy *Mistrza gry* Sergia Kokisa zamieszczony na stronie nakanapie.pl, czyli w wortalu poświęconym książkom, ma swój komentarz w postaci krótkiej negatywnej recenzji czytelniczki kryjącej się pod nickiem „Margotka” oraz recenzję pozytywną „winixa”.

¹⁷ <http://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=60351>

¹⁸ Jak stwierdziła Iwona Loewe, „[p]rawie wszystkie parateksty są w społeczeństwie rozpoznawalne właśnie dzięki wyraźnemu sfunkcjonalizowaniu, nie ma większych kłopotów z nazwaniem recenzji, streszczenia, wywiadu, dyskusji o..., lecz z nominacją ludu, biogramu, noty na czwartej stronie okładki, zajawki prezentera czy laudacji jest już zdecydowanie gorzej”. (Loewe 2004).

Nie brakuje także w Internecie wortalu specjalistycznych, gdzie swe recenzje umieszczają autorzy zajmujący się konkretną tematyką i podpisujący swe teksty imieniem i nazwiskiem. Tak jest w przypadku Portalu Kryminalnego, gdzie recenzję powieści Soucy zamieszcza Tomasz Daniel Dobek, rozpoczynając ją od zamieszczenia kopii okładki wraz z perytekstem wydawniczym¹⁹.

Ciekawym zjawiskiem są blogi poświęcone literackim fascynacjom ich twórców, gdzie autorzy często zaczynają swe rozważania od zacytowania perytekstu edytorskiego. Dla przykładu „Zosik”, autorka blogu lekturki.com, która pisze o sobie: „[...] Z wykształcenia (bo nie zawodu) kulturoznawczyni. Po godzinach – samozwańcza krytykantka, domorośla recenzentka tudzież namiętna czytelniczka”, zamieszcza obszerną recenzję *Dziewczynki, która za bardzo lubiła zapalki*. Zresztą Zosik tę samą recenzję zamieszcza na portalu iwoman.pl, w zakładce popkultura, tym razem podpisując się nazwiskiem, co jest częstą praktyką w sieci.

W grupie recenzentów internetowych pojawia się też Tomasz Charnas, autor strony charnas.pl, który pisze o sobie: „wiewszchny student Uniwersytetu Jagiellońskiego, skończony nauczyciel języka polskiego, krytyk/ant towarzyszący współczesnej poezji i prozie, dążący do tekstowego ideału (auto)korektor i redaktor”. Poza tym, że publikuje recenzje na swojej stronie, zamieszcza swoje teksty także pod pseudonimem „Pedorec”, mnożąc swe wcielenia internetowe. Charnas szczególnym zainteresowaniem obdarza twórczość Laferrière’a, którego sytuuje w kręgu powieści karaibskich. Tekst Charnasa zatytułowany „POWIEŚCI KARAIBSKIE po polsku”²⁰ zbudowany jest w zasadzie typowo dla tego rodzaju paratekstów: pojawia się zatem identyfikacja przynależności powieści Dany Laferrière’a, a następnie zwięzłe streszczenia obu powieści Haitańczyka opublikowanych w Polsce i wreszcie krótki życiorys pisarza.

Do grona internetowych recenzentów należy także autorka blogu magdamatraszek.blox.pl, która tytułuje swoją stronę następująco: „Literatura współczesna oraz moja scrapmania twórcza”. Rozprawia się między innymi z pierwszą opublikowaną w Polsce powieścią Dany Laferrière’a. W swym tekście odnosi się do tytułu, który kwalifikuje jako „szokująco-banalny”

¹⁹ <http://www.portalkryminalny.pl/content/view/127/35/>

²⁰ http://www.charnas.pl/glosy.php?subaction=showfull&id=1236881448&archive=&start_from=&ucat=4&

oraz do „krótkiej recenzji na tylnej (sic!) okładce”, kończąc swoje omówienie stwierdzeniem: „odradzam! szczerze odradzam!”. Ogólnie wydaje się, że bodaj najwięcej emocji wzbudza u internautów właśnie powieść Laferrière’a i to ona ma najwięcej tego typu epitektów.

Czasem tytuł powieści czy też nazwisko autora są tylko zasygnalizowane w Internecie. Dla przykładu, nazwisko może pojawić się tylko jako jedna z pozycji na liście ulubionych czy ważnych książek – tak jest w przypadku blogu rosemary.blog.pl, którego autorka docenia w ten sposób *Dziewczynkę, która za bardzo lubiła zapalki*.

Znajdziemy wreszcie w Internecie recenzje profesjonalnych krytyków, którzy często publikują swe opinie w czasopismach papierowych, a ich teksty trafiają także do ich internetowych wydań. Tym sposobem recenzja Ewy Sokołowskiej, która ukazała się w „Nowych mediach”, ma także swą elektroniczną odsłonę na stronie SPLOT-u, czyli interdyscyplinarnego czasopisma kulturalno-naukowego²¹.

Ważna cecha paratektów internetowych to, jak podkreślają badacze, interaktywność i dialogowość. Omówienia i opinie wywołują często żywe emocje, powodują dyskusję, która wykracza daleko poza kwestię oceny omawianej lektury. Tym samym analizowane korpusy, a zatem komentarze i reakcje internautów na zamieszczone recenzje, nie są już paratekstem, a jedynie występują w funkcji paratekstowej, gdyż poruszają kwestie niezwiązane z tekstem właściwym (Loewe 2007: 26). Tak jest w przypadku blogu Magdy Matraszek i jej negatywnej recenzji powieści *Jak bez wysiłku kochać się z Murzynem*. Czytelnicy bardzo żywo reagują, wdając się przede wszystkim z autorką w merytoryczną polemikę świadczącą o uprzednim zapoznaniu się z książką. Następnie dyskusja wkracza na szersze tory, oddalając się od analizy tekstu głównego.

Podobnie jak w przypadku perytektów edytorskich, autorzy internetowych epitektów często nie identyfikują pochodzenia analizowanych powieści. I tak cytowana wcześniej „widokzwenus” zainteresowała się powieścią głównie dlatego, „że francuskie pochodzenie mogło oznaczać dodatkowe smaczki literackie”. Tomasz Charnas wspomina o emigracji Laferrière’a do francuskojęzycznego Quebecu, nie identyfikuje go natomiast jako pisarza quebeckiego, kładąc nacisk na silne związki autora

²¹ <http://splot.art.pl/2/w-pudelku-zapalek-dziewczynka-ktora-za-bardzo-lubila-zapalki-soucy>

z ojczystym Haiti. Z kolei na portalu książkiewsieci.pl osoba, która zamieściła krótką informację o Soucy, w rubryce „Język oryginału” umieściła informację „nie wiem”²². Ogólna prawidłowość jest jednak taka, że im bardziej profesjonalna recenzja, tym staranniej zweryfikowane dane. Tym samym Tomasz Daniel Dobek z Portalu Kryminalnego umiejscawia Gaetana Soucy w kontekście francuskojęzycznej literatury kanadyjskiej oraz pokrótce kreśli główne linie właściwe dla pisarstwa tego twórcy. Podobnie „Zosik”, autorka blogu literackiego lekturki.com, która wyznaje, że coraz bardziej lubi francuskojęzyczną literaturę kanadyjską, którą z coraz większym entuzjazmem poznaje.

I wreszcie, *last but not least*, kwestia obecności lub nieobecności postaci tłumacza w paratekstach internetowych. Przegląd internetowych paratekstów analizowanych powieści przynosi bardzo jednoznaczny wniosek: tłumacz, efekt – pozytywny czy też negatywny – jego pracy, bardzo rzadko pojawiają się jako temat w sieci. W przypadku naszego korpusu w zasadzie tylko cztery osoby zauważyły w swych komentarzach kwestie przekładowe. Po pierwsze wspomniany wcześniej Pedorec, czyli Tomasz Charnas, na stronie wydawcy książki. Po drugie Zosik, która podkreśla niesamowity język powieści Soucy i docenia Magdalenę Kamińską-Maurugeon („brawa dla tłumaczki”). Jest to zresztą jeden z nielicznych internetowych odbiorców czułych na aspekty przekładowe: „Złym przekładom mówię nie” – deklaruje „Zosik”. W krótkiej recenzji internauty na stronie księgarni internetowej pod prezentacją *Mistrza gry* Sergia Kokisa pojawia się także wzmianka o tłumaczu: „Nie wiem, na ile wierne tłumacz oddał styl oryginału, ale przykro było mi widzieć wyrażenia typu „idę się odlać” i podobne pospolitości, podczas gdy język powieści do niewyrafinowanych nie należy”²³. I wreszcie żywe zainteresowanie kwestiami przekładowymi wykazuje również wcześniej wspomniana Rosemary, która dostrzega niezwykle trudną pracę tłumacza *Ćwiczeń stylistycznych* Queneau²⁴.

Podsumowując: przegląd analizowanych przez nas paratekstów w postaci perytekstów edytorskich, które w Internecie zamieniają się w epiteksty,

²² <http://www.ksiazkiewsieci.pl/gaetan-soucy,dziewczynka,-ktora-za-bardzo-lubila-zapalki,8408.htm>

²³ http://merlin.pl/Mistrz-gry_Sergio-Kokis/browse/product/1,505653.html#fullinfo

²⁴ <http://zycie-ukryte-w-slowach.blogspot.com>

potwierdza, że spełniają one swą podstawową funkcję, która polega przede wszystkim na prezentacji i rekomendacji. W badanym przez nas korpusie obie funkcje wydają się zrównoważone, mamy bowiem zarówno rzeczowe opisy, jak i teksty typowo wartościujące.

W epitektach internetowych, tworzonych przez internautów, przeważa funkcja ewaluacyjna, co jest typowe dla omówienia czy recenzji. Co ciekawe, tego typu teksty bardzo często odwołują się do perytekstu edytorskiego i występują w bezpośrednim sąsiedztwie jego internetowego wcielenia.

W kontekście możliwości zaistnienia literatury quebeckiej w Polsce ważne jest, by lektura paratektu internetowego nie pozostała na etapie pre-tekstów, czy też nie była lekturą jedyną, lecz by czytelnik sięgnął po rekomendowaną, omawianą, recenzowaną książkę.

Bibliografia:

- Genette G., [1987], *Seuils*, Editions du Seul, Paris.
- Godzic W., [1998], *Na marginesie metafor Sieci*, [w:] *Intermedialność w kulturze końca XX wieku*, [2004], red. Gwóźdź A., Krzemięń-Ojak S., Trans Humana, Białystok.
- Lane P., [1992], *La périphérie du texte*, Nathan, Paris.
- Loewe I., [2004], *Paratekst w Internecie*, [w:] *Edukacja medialna. Nowa generacja pytań i obszarów badawczych*, red. Sokołowski M., Wyd. Kastalia, Olsztyn.
- Loewe I., [2007], *Gatunki paratekstowe w komunikacji medialnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Piętkowa R., [2004], *Paratekst o autorze. Biogram i/czy prezentacja*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja. t 2: Tekst a gatunek*, red. Ostaszewska D., Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Strony internetowe** (ostatnio konsultowane 04.04.2010):
<http://www.piw.pl/sklep/laferri232rebrjak-wysilku-kochac-murzynem-p-191.html?osCsid=0afdbbb237544fa70f3b7bf0cdfef0adc>
<http://swiatksiazki.pl/shop/product,155268,,Smak-mlodych-dziewczat,Dany-Laferriere,,10410,10404>
<http://www.noir.pl/dziewczynkaktrazabardzolubiazapaki/produkt/368.html>
http://merlin.pl/Mistrz-gry_Sergio-Kokis/browse/product/1,505653.html#fullinfo
<http://www.derewiecki.pl/sklep/index.php?s=karta&id=230>
http://historyton.pl/catalog/product_info.php?products_id=6193
<http://ksiazki.wp.pl/katalog/ksiazki/ksiazka.html?kw=37478>

<http://www.swiatksiazki.pl/shop/CatalogEntryReviewsPopupDisplay?langId=1&storeId=10001&catalogId=10201&productId=155268>
<http://www.biblionetka.pl/art.aspx?id=60351>
<http://www.portalkryminalny.pl/content/view/127/35/>
http://www.charnas.pl/glosy.php?subaction=showfull&id=1236881448&archive=&start_from=&ucat=4&
<http://bernadettadarska.blog.onet.pl/Dziewczeta-z-naprzeciwka-D-Laf,2,ID390978933,n>
<http://splot.art.pl/2/w-pudelku-zapalek-dziewczynka-ktora-za-bardzo-lubila-zapalki-soucy>
<http://www.ksiazkiwsieci.pl/gaetan-soucy,dziewczynka,-ktora-za-bardzo-lubila-zapalki,8408.htm>
http://merlin.pl/Mistrz-gry_Sergio-Kokis/browse/product/1,505653.html#fullinfo

SUMMARY

About Polish translations of Quebec literature in the net. Paratexts on the internet

The present article aims to offer a general introduction to the phenomenon of paratexts in the space of the Internet. In particular, the analysis concentrates upon the example of allographic paratexts of Quebec literary works, whose Polish translations were published throughout the first decade of the 21st century. The study embraces both the editorial paratexts – which become epitexts in the virtual reality of the Net – as well as descriptions of, and opinions on, selected novels, which originally appeared on the Internet independently of the publication of their „traditional” editions. In the case of epitexts in general, the analyzed text corpus performs its primary function, which is that of *presentation* and *recommendation*. In the case of epitexts created by Internet users, however, their primary function is that of *evaluation* — a function characteristic for write-ups and reviews.

Key words: Quebec Literature, Polish Translations, Paratexts, Internet